



KOMENTARZ

Unijne sankcje przeciw Białorusi

Anna Maria Dyner

21 czerwca UE przyjęła czwarty pakiet sankcji wobec przedstawicieli białoruskiego reżimu i firm z nim powiązanych, a 24 czerwca Rada Europejska zatwierdziła obostrzenia gospodarcze wobec Białorusi. Są to najdalej idące środki zastosowane dotychczas przez UE i najbardziej dotkliwe dla białoruskiego reżimu. Można się spodziewać, że działania odwetowe Alaksandra Łukaszenki zostaną wymierzone przede wszystkim w białoruskie społeczeństwo obywatelskie oraz państwa sąsiednie, w tym Polskę.

Jakie sankcje wprowadzono?

21 czerwca UE rozszerzyła pakiet obostrzeń nałożonych na Białoruś, włączając do grona objętych nimi podmiotów siedem przedsiębiorstw prowadzonych głównie przez biznesmenów powiązanych z Alaksandrem Łukaszenką oraz 78 osób, wśród których znaleźli się przedstawiciele struktur siłowych – w tym minister obrony. Równolegle z UE sankcje wprowadziły USA, Wielka Brytania i Kanada. 24 czerwca Rada Europejska zatwierdziła z kolei sankcje gospodarcze. Obejmują one m.in. zakaz udzielania nowych kredytów bankom białoruskim, obrotu białoruskimi papierami wartościowymi lub obligacjami krótkoterminowymi i świadczenia usług inwestycyjnych; ograniczenia w imporcie papierosów, ropy i produktów ropopochodnych oraz chlorku potasu (używanego do produkcji nawozów), zakaz eksportu sprzętu telekomunikacyjnego, który może być wykorzystany do inwigilacji opozycji. Jest to najszerszy pakiet sankcji, który UE nałożyła na Białoruś.

Co było powodem wprowadzenia obostrzeń?

Przyczyną wprowadzenia nowych sankcji było zmuszenie do lądowania samolotu linii Ryanair w celu aresztowania znajdującego się na pokładzie [Ramana Pratasiewicza](#), pogarszająca się sytuacja praw człowieka (organizacja broniąca praw człowieka „Wiasna” nadała status więźniów

politycznych 503 osobom) oraz rosnące represje w stosunku do działaczy niezależnych organizacji i mediów.

Tak szeroki pakiet sankcji ma na celu pozbawienie białoruskiego reżimu ważnych źródeł dochodu. Został wprowadzony mimo obaw, że w ramach działań odwetowych białoruskie władze zdecydują się na zwiększenie represji wobec swoich obywateli. UE nie zdecydowała się jednak na radykalniejsze środki, np. na odłączenie Białorusi od systemu międzynarodowych rozliczeń bankowych SWIFT, choć było to rozważane.

Jakie będą konsekwencje dla Białorusi?

Sankcje będą miały istotne znaczenie dla Białorusi, której 35% eksportu (ok. 5,5 mld dol.) przypadało na państwa UE. W 2020 r. na eksporcie produktów ropopochodnych do państw UE Białoruś zarobiła 1 mld dol., co stanowi niemal 11% dochodów budżetowych. Z kolei sprzedaż nawozów potasowych do UE przyniosła Białorusi ok. 196 mln dol. Białoruś będzie zatem zmuszona do poszukiwania alternatywnych rynków zbytu – zarówno w Rosji, jak i w państwach azjatyckich (głównie w Chinach), jednak przekierowanie tam łańcuchów eksportowych nie będzie tak dochodowe. Z kolei zakaz obrotu białoruskimi papierami wartościowymi pozbawi Białoruś wygodnego źródła pozyskiwania zagranicznych kredytów – w 2020 r. wyemitowała obligacje o łącznej wartości 1,25 mld dol.

KOMENTARZ PISM

Skutki sankcji będą widoczne już w krótkiej i średniej perspektywie. Częściowo odczuje je również Rosja, która będzie musiała zwiększyć subsydia dla Białorusi, aby państwo to uniknęło poważnego kryzysu gospodarczego.

Co przyjęcie sankcji oznacza dla UE i Polski?

O zaostrzenie sankcji najbardziej zabiegały Polska i Litwa, choć spośród członków UE poniosą największą część ich kosztów. W ostatnich latach Polska była czwartym odbiorcą produktów ropopochodnych wytwarzanych na Białorusi (przede wszystkim paliwa diesla), a Litwa i Polska były drugim i trzecim odbiorcą mieszanych (potasowo-azotowych) nawozów, co oznacza konieczność sprowadzania ich z innych państw. Litwa straci też dochód

z tranzytu białoruskich nawozów potasowych – 13,3 mln euro utraci port w Kłajpedzie, a 60 mln euro – koleje litewskie. Polska, podobnie jak Litwa, może spodziewać się też działań odwetowych ze strony białoruskich władz, np. w postaci przyzwolenia na nielegalne przekraczanie granicy. Litwa podaje, że w ostatnich tygodniach drastycznie wzrosła liczba zatrzymanych nielegalnych migrantów na granicy z Białorusią (w br. zatrzymano ich ponad 400, a w 2020 r. – 81) i z tego powodu litewskie służby graniczne mają zostać od lipca wsparte przez Frontex. Można też oczekiwać kolejnych operacji służb specjalnych Białorusi wymierzonych w białoruską diasporę mieszkającą głównie w Polsce i na Litwie.